**Nr 133a. Dnia 15 maja. Sobota. Dnia 3 (15) maja 1886 r.**



# KURJER WARSZAWSKI.

**Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświąteczne tylko wieczorem.**

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SZÓSTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.



Dziś: Zofji z 3-ma córkami.
Niedziela: Jana Nep., Ubalda B.
Pon.: Paschalisa Wyzn.
Wtorek: Feliksa Kap., Eryka Króla.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Wschód słońca o godzinie | 4 minut 25. | Wschód księżyca o godzinie | 4 minut 38 w. |
| Zachód „ | 7 „ 29. | Zachód „ „ | 3 „ 15 r. |
| Długość dnia godzin | 15 „ 4. | Wysokość wody na Wiśle stóp | 3 cali 7. |
| Przybyło „ „ | 7 „ 26. | Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 11° R. | |

Środa: Celestyna P., Iwona W.
Czwartek: Bernardyna Seneńskiego.
Piątek: Donata i Wiktora MM.
Sobota: Julji P. M. i Heleny P.

***Redakcja, administracja i drukarnia na placu Teatralnym nr 9.—Telefonu nr 126.***

## KALENDARZ.

*Imiona słowiańskie:* Dziś Strzeżysława; jutro Wieńczysława.

*Nabożeństwa:* W kościołach: św. Anny na Krak.-Przedm. i św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci św. Jana Nepomucena; w kościołach: św. Józefa Oblubieńca, N. Marji Panny na Krak.-Przedm. i Opieki św. Józefa na Krak.-Przedm. nieszpory, rozpoczynające odpust ku czci Opieki św. Józefa; w kościele św. Anny na Krak.-Przedm. o godz. 9-ej zrana wotywa arcybractwa Serca N. Marji Panny na intencję nawrócenia grzeszników; w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście o godz. 4-ej po południu nauka przygotowawcza dla dzieci, przystępujących po raz pierwszy do komunji.

*Teatra:* Wielki: dziś „Rabuś"; jutro „Robert djabeł";—Rozmaitości: dziś „Drzemka pana Prospera" (z udziałem Żółkowskiego); jutro „Romans paryski";—Mały: dziś „Nanon";—Nowy: (przy ulicy Królewskiej); jutro „Oh, ci mężczyźni!" (1-szy raz). (Godz. 7½ wiecz.)

*Ogród zoologiczny:* ulica Bagatela. Otwarty codziennie od godziny 10-ej rano do wieczora.

## Z teatru.

Powodzenie koncertu Józia Hofmana z góry było przewidziane.

Niezależnie od zaciekawienia, obudzonego talentem wyjątkowego dziecka, samo przedstawienie ułożone zostało w ten sposób, że musiało zainteresować łaknącą nowości publiczność.

Dramat, muzyka i sztuki plastyczne wcielone w żywych obrazach, złożyły się na program artystycznie urozmaicony.

Nowością rozpoczynającą widowisko był mały akcik, napisany przez Hajotę, p. t. „Co zwycięża".

Drobnostkę tę drukowała autorka w *Echu teatralnem*, widocznie pod wpływem tego niezwyciężonego pragnienia, jakie trapi każdego piszącego: żeby choć raz spróbować formy dramatycznej.

Takie próby przemykają się przez szpalty pism bez śladu, jak mnóstwo podobnego rodzaju zabawek z piórem, które nie znając wartości wypoczynku, musi kreślić choćby arabeski, kwiatki i różne mniej więcej udatne drobiażdżki.

Inna rzecz, kiedy się to dostaje na scenę; wtedy wszystko, po czem czytelnik ślizgał się, jak po gładkim frazesie stylowym, dźwięczy fałszywie w uszach widza, a tych, którzy to mówią, przedstawia w jego oczach niby martwe lalki, ruszające się automatycznie na literackich sprężynkach.

Cóż tedy zwycięża zdaniem autorki?

Oto pocałunek, dany przez piękną kobietę słabemu mężczyźnie, który pod działaniem szału zmysłowego traci pamięć dawniejszej czystej miłości i zapomina o najświętszych względem własnej matki obowiązkach.

Niepochlebne to dla mężczyzn; ale wobec takich kobiet, jak owa „nagrodzona na dwóch wystawach" artystka Ada, doprawdy trudno się dziwić nawet takim marnym mężczyznom, jak Zdzisław.

Właściwie co autorka chciała, żeby zwyciężyło w stosunku między dwojgiem takich ludzi?

Czy wielkie przymioty umysłu, albo duszy bohaterki?

Czem owa pseudo-artystka miała zaimponować?

Czy pozowaniem na nieodgadnionego sfinksa, frazesami o ogniu prometeuszowym, o *sympozjonie* (!) i całą pretensjonalną wymuszoną gadaniną wykolejonej *bas bleu*?

Rozumie się, że tem, co miała najładniejszego—ponętną buzią i obiecującemi oczami!

Gdyby Zdzisław był istotnie mężczyzną, nie deklamującym stylista, gdyby zamiast wpatrywać się w medaljon zmarłej narzeczonej, w pracowni dwuznacznej malarki, zdawał sobie sprawę u kogo to robi, gdyby rzeczywiście znał tak tę Adę, jak widza o tem zapewnia, gdyby wiedział co znaczy ironiczna tyrada o zmysłowości mężczyzn w ustach kobiety, która sama przyznaje, że kiedyś poprzestawała na „ziemskiej miłości" młodego, lekkiego fauna (prawda, że tym faunem był mąż) —gdyby, słowem, miał za grosz loiki, oszczędziłby widzom widoku niefortunnej sceny, kiedy ta blagierka „bez zmysłu etycznego" (znów jej własne słowa), daje lekcję obowiązku starej kobiecie, matce upominającej się o syna i byłby zaczął od tego, na czem skończył, od owego zbrodniczego pocałunku.

Wprawdzie sztukiby w takim razie nie było, ale niktby na tem nie stracił, a zyskałaby niewątpliwie autorka, której przecież lepsze rzeczy udaje się pisać.

Jak grano ten „obrazek", w którym nie ma nic ani malowniczego, ani artystycznego, a tem mniej dramatycznego, trudno powiedzieć; wielka scena nie znosi takich stylowych igraszek, połowa tego co mówili panna Marczello i p. Ładnowski zniknęła—najdokładniej słychać było panią Rakiewiczową, która im lepiej mówiła, tem jaskrawiej wyprowadzała na jaw śmieszność sytuacji, przedstawiającej mamę w trwodze o niewinność synka.

Może na scenie Rozmaitości lepiej to słychać będzie, jeżeli ten chybiony utwór doczeka się przedstawienia w tym teatrze.

Część właściwie muzyczna była naturalnie najciekawszym momentem wieczoru; mały koncertant zaprezentował się w niej istotnie jako zjawiskowe dziecko.

Wspominaliśmy w swoim czasie o zadziwiającym talencie tego dziecka.

84)

# ABRAHAM KITAJ.

POWIEŚĆ
Z CZASÓW KRÓLA JANA
przez
Zygmunta Kaczkowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Ta moździerzowa armata mieściła w sobie co najmniej z jakie dwanaście funtów prochu, zionęła więc takim ogromnym płomieniem, że cała dolina oświeciła się jak błyskawicą, przytem zaś ryknęła takim hukiem straszliwym, że cały bastjon się zatrząsł.

I Mleczko także się zatrząsł, a to tak silnie, że się zwalił ze stołka i runął jak długi na ziemię.

Wtenczas Pietraszek jeszcze raz przyskoczył do niego i chciał go podnosić.

Ale już nie miał czasu po temu. Wtedy bowiem ci jezdni już bastjon obskoczyli, wtargnęli w bramę, pozeskakiwali z koni i wpadli na platformę bastjonu. A wszystko to się stało jak orzech zgryzł, że ani można było się spostrzedz.

Pierwszy wpadł na platformę sam Abraham, za nim Szumiło i Murza, za nimi zaś kilku uzbrojonych szlachciców i z dziesięciu dragonów.

— Gdzie Mleczko?—zawołał Abraham, stanąwszy przy słupie i oglądając się w koło.

Ale nikt mu nie odpowiedział. Pietraszek dał kędyś nurka, jak gdyby świecę kto zdmuchnął, a szyldwacha także już nie było.

Jeszcze natenczas trochę szarzało, tak, że można było dobrze widzieć bez światła. Jakoż Abraham zaraz spostrzegł Mleczka, leżącego na ziemi, pomiędzy przewróconym stołkiem, a stołem. Kopnął go więc nogą i rzekł:

— Ot, leży! pijany jak bydlę, albo może zabity.

I jeszcze raz trącił go nogą. Tymczasem Szumiło i Murza podnieśli go z ziemi i postawili na nogi, ale musieli go trzymać po pod ramiona, bo sam ustać nie mógł. Szumiło wtedy w głos się roześmiał, mówiąc:

— Oto się spił, że nawet nie wie, co się z nim dzieje!

Natenczas Mleczko oczy przez połowę otworzył i zaczął bełkotać, śmiejąc się sam do siebie:

— Zaprowadźcie mnie do izby... bom trochę podpił!

Ale Abraham trącił go pięścią w pierś i zawołał:

— Zaprowadzę ja ciebie do izby, ty stary psie wściekły, jeno że z niej już nie wyjdziesz! Obudź-że się, niedźwiedziu, bo ci każę bokiem przysmalić!

Natenczas Mleczko oczy całkiem otworzył, stanął twardziej na nogach, spojrzał Abrahamowi w twarz i zatrząsł się cały, jak gdyby go dreszcz przeszedł śmiertelny. Jednak musiało mu się miło zrobić zarazem, bo głowę spuścił na piersi i milczał.

— A co to tam postroiłeś w Sanoku, ty łotrze przeklęty? Przysięgałeś przeciw mnie z Hołubowskim i Mrukiem! Przysięgałeś, żem króla zbezcześcił pod Parkanami, a czyś ty tam był, stary wisielcze? Przysięgałeś, żem spalił Balogród, a czyś ty mnie tam widział? Wiedz-że o tem, że was wszystkich trzech do Sanoka zawiozę i tam musicie to krzywoprzysięstwo odszczekać. A jak odszczekacie, to ja Dzierzka na rynku powieszę, a was każę żywcem ćwiertować! A teraz won! wyśpij się, abyśmy mogli jutro ze sobą pogadać!

Natenczas Szumiło rzekł:

— Trzeba go związać, a wtrącić do jakiej piwnicy.

A wtem Abraham spostrzegł drzwi w podłodze, prowadzące do prochowni, jakoż rzekł zaraz:

— Oto masz piwnicę, to jego prochownia, w której ma cztery kule i dwa funty prochu. Podnieście drzwi, a tam go wtrąćcie, będziemy go mieć pod sobą.

— To i wiązać go nie trzeba?—rzecze Szumiło.

— Co tam będziesz wiązał tego starego trupa!—zawoła Abraham—niechaj się wyśpi, bo mi potrzeba, aby był dobrze trzeźwy na jutro.

Tymczasem dragoni podnieśli drzwi, Szumiło i Murza sprowadzili Mleczka po wschodach, bo sam się nie mógł utrzymać na nogach, na ostatnich wschodach Szumiło go trącił, uderzając pięścią w plecy, potem zaś wyszli i drzwi zatrzasnęli.

Zaczem splądrowawszy lamusy, wyprawili sobie ucztę sowitą, dla żołnierzy w dziedzińcu, a dla starszyzny na platformie bastjonu.

XI.

Kiedy Szumiło i Murza strącili Mleczka z ostatnich schodów do piwnicy, biedny starzec padł jak kawał drzewa na ziemię. Jakiś fatalny to miód był, z tych leśnych barci warzony: szedł w nogi, ale szedł także i w głowę.

Mleczko próbował się podnieść, lecz nie mógł. Położył bezwiednie rękę pod głowę i zasnął.

Tak spał ze trzy godziny, albo i więcej, a spał jak kamień, snem smacznym i zdrowym. Dopiero z północy zaczął się budzić pomału.

W piwnicy podłogi nie było, tylko ziemia ubita, więc chłód go zaczął przejmować. Miód już wywietrzał, a chłód go całkiem wytrzeźwił.

Mleczko siadł naprzód na ziemi, potem wstał na nogi i zaczął się zwolna około siebie rozglądać.

W piwnicy było zakratowane okienko, noc była, ale przecież szarawe światło przez nie się przedzierało. Mleczko znał swoją prochownię jak własną kieszeń, zaczem zaraz rozpoznał, gdzie się znajduje.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Jako pianista, jest to już dziś ździebełko artysty.

Pomijamy technikę, zawsze możliwą do nabycia przy pracy, ale ten malec zdaje się już wnikać w ducha, w styl kompozycji i objawiać dojrzałość tak przedwczesną, że mogłaby budzić obawę, gdyby się z drugiej strony nie wiedziało, że w rozwijaniu chłopca zachowywaną jest dotąd rozsądna hygjena artystyczna.

Z wykonanych przez Józia numerów najpiękniej powiodły się warjacje Schumana, na dwa fortepiany, z Michałowskim odegrane.

W traktowaniu tematu nie słyszeliśmy ani jednego fałszywego akcentu; frazesy płynęły równo, deklamowane we właściwym rytmie i tempie; każda warjacja zalecała się wybornem technicznem opracowaniem, odpowiednim kolorytem i nastrojem, całość wychodziła jakby z pod ręki wytrawnego wirtuoza.

Ślicznie też zagrany był walc Szopena; lekkie, delikatne pianissima, nie zostawiały nic do życzenia, świadcząc o wyrobieniu doskonałego dotknięcia.

Najmniej może potrzebnym w programacie był polonez Webera; akompaniament orkiestry zmuszał chłopca do pewnego wysiłku dziecinnej ręki, a trudności techniczne pociągnęły za sobą konieczność znacznego zwolnienia tempa.

O kompozytorze nic w tej chwili mówić nie wypada; odegrane próby świadczą tylko o muzykalnej nawskróś indywidualności dziecka, którego pomysłowość w sferze melodji drzemać jeszcze musi.

W rezultacie, słyszeliśmy wczoraj talent nadzwyczajny, z którym jednak bardzo ostrożnie obchodzić się należy.

Jaknajwięcej swobody dziecinnej, umiarkowane *regime* artystyczne, mogą tylko doprowadzić do zupełnego rozwoju wyjątkową organizację, która dziś już tak świetnie się przedstawia.

Zakończenie wieczoru stanowiły żywe obrazy do „Dzwonu” Szyllera, przedstawione w układzie Gersona, przy muzyce Hofmana ojca i deklamacji pani Ładnowskiej i p. Kotarbińskiego.

Było to widowisko bardzo wdzięczne i obmyślane ze smakiem; szczególniej „Pochód weselny”, „Pożar” i „Pogrzeb” zalecały się malowniczością i artystyczną harmonją układu.

Nie pierwszy to raz Gerson występuje z tego rodzaju pomysłami przed publicznością, która i wczoraj oklaskami i przywołaniem nagrodziła pracę zawsze gotowego na usługi artysty.

*W. B.*

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

= Podanie właścicieli zakładów chemicznych, którzy prosili o wysokie oclenie przywożonych z zagranicy chemicznych produktów, oddane było do zaopinjowania specjalnej komisji przy ministerjum finansów, wraz z projektem podwyższenia cła od zagranicznej cegły i glinki. Wspomniana komisja ukończyła już swoją pracę i wygotowany przez nią projekt zmiany niektórych paragrafów taryfy celnej przedstawiony został radzie państwa.

= Dowiadujemy się, że w magistracie zapadła decyzja, aby lokatorom domów w przedłużeniu Miodowej, które miały być na św. Jan zwalone, dozwolonem było jeszcze przez kwartał następujący, t. j. do św. Michała pozostać w zajmowanych przez nich mieszkaniach.

= Budowa głównego kolektora bielańskiego prowadzi się obecnie dwoma partjami, tj. na Bielanach i w Marymoncie; ukończono w r. b. w ogóle 500 stóp, a że w r. z. wymurowano kanału 4,650 stóp, pozostaje tedy jeszcze 9,820 stóp. Przyjmując zatem tygodniowo najmniej po 150 stóp w przecięciu, można się spodziewać zupełnego ukończenia głównego kollektora za jedenaście tygodni, czyli mniej więcej za trzy miesiące.

= Budowa kanału C. na Krakowskiem Przedmieściu, pomiędzy przedłużeniem Miodowej, gdzie się roboty rozpoczynają a Trębacką, prowadzi się już na dobre i dlatego przejazd na tej części ulicy będzie od poniedziałku zamknięty. Ruch tramwajów na obu torach nie będzie wstrzymany. Natomiast wszelki inny ruch kołowy skierowany zostanie na drugą stronę skweru, tj. przez Dziekankę.

= Zarząd tramwajów zawiadamia, iż z powodu robót kanalizacyjnych powozy kursujące obecnie z Mokotowa do Woli i z Mokotowa do Powązek przez Nowy Świat, od dnia 19-go b. m. przechodzić będą przez ulice: Żórawią, Marszałkowską i Królewską. Powozy zaś kursujące z Nalewek do placu Trzech Krzyży, dochodzić będą tylko do przekopu na Nowym Świecie. Dla uzupełnienia komunikacji na tej linji kursować będą powozy dodatkowe z Mokotowa do przekopu na Nowym Świecie.

= Z powodu przytrafiających się kradzieży za pomocą otwierania drzwi do mieszkań dorobionemi kluczami, majstrowie ślusarscy i w ogóle prowadzący warsztaty ślusarskie otrzymali polecenie nie dorabiać kluczów podług przedstawionych im modeli lub odcisków na papierze, mydle, czy też wosku, zanim sami, czy też przez swoich czeladników lub subjektów, zamków uprzednio nie obejrzą.

= Na targach wiktuałów skonfiskowano wczoraj przekupniom: 7 garncy fałszywego mleka, 8 garncy zaprawionej śmietany, 10 funtów zepsutego mięsa i $3^1/_2$ funta gorzkiego masła. Przekupnie, oprócz konfiskaty, zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej.

= Za wypuszczanie psów bez kagańców w ciągu ostatnich ośmiu dni pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 27 osób.

= Szef żandarmów, jenerał-lejtnant Brok, wyjechał za granicę.

= **Ze sztuki.**

* Grono malarzy, a pomiędzy nimi pp. St. Heymann, F. Żmurko i P. Szyndler, korzystając z przedłużonego terminu, wysyłają na międzynarodową wystawę filantropijną do Wiednia swoje prace.

* W pracowni p. St. Heymanna oglądaliśmy portrety państwa M., portret kilkoletniego L. na drewnianym koniu, tudzież wielkich rozmiarów portret rodzajowy na tle pejzażu dwojga dzieci S.

Ten ostatni, jak niemniej pejzaże rodzajowe z okolic Nowomińska, pędzla tegoż artysty, znajdą się niebawem na wystawie sztuk pięknych.

= Na rzecz kas rzemieślniczych.

Towarzystwo wyścigów konnych zamierzyło przeznaczyć na rzecz kas pożyczkowo-rzemieślniczych połowę dochodu z biletów wejścia w ostatni dzień wystawy rolniczej.

Ażeby dochód ten był możliwie znaczny, na placu urządzone być mają rozmaite zabawy i igrzyska, które wykonane będą przez bawiącą w Warszawie trupę p. Salamońskiego.

= Spółka akcyjna.

Z inicjatywy p. Władysława Przyłubskiego, właściciela dóbr Zatory, organizowane towarzystwo gorzelników powołane zostaje do życia, nadeszła już bowiem z Petersburga zatwierdzona ustawa.

Kapitał towarzystwa składać się będzie z 400 akcyj po 750 rs., cały więc kapitał zakładowy wyniesie 300,000 rs.

Do spółki przystępują właściciele większych gorzelni w naszym kraju.

Czynności spółki będą dwojakie: urządzenie i utrzymywanie w Warszawie wielkich składów spirytusu dla łatwiejszego przetrzymywania niskich cen i oczyszczanie spirytusu.

Zmniejszy się przez to interes niemców z Hamburga, którzy głównie zajmowali się dotąd oczyszczaniem naszego spirytusu.

Więcej niż połowę akcyj rozebrano jeszcze przed zatwierdzeniem ustawy.

= Z Towarzystwa wioślarskiego.

Lubo do obchodu „wianków”, połączonego z rocznicą założenia Towarzystwa, pozostaje jeszcze miesiąc czasu, przecież komitet zawczasu myśli o przygotowaniach, aby doroczna zabawa świetnie mogła wypaść.

W tym celu układa się już lista specjalnej komisji, w skład której wejdą artyści-malarze, muzycy, literaci, dziennikarze i t. p., o tyle, o ile są członkami Towarzystwa.

Wczesne obmyślenie programu obchodu uroczystości pozwoli wytworzyć pożądaną i możliwie świetną całość.

= Przystań.

Zarząd Towarzystwa wioślarskiego, z obawy, iżby przystań umieszczona po lewym brzegu Wisły wprost ulicy Bednarskiej, z powodu niskiego stanu wody nie osiadła na mieliźnie, przeprowadzić polecił takową w dniu wczorajszym na prawy brzeg.

Przystań pomieszczoną została tuż koło mostu.

= Ze stowarzyszenia „cyklistów”.

Inauguracja toru świeżo zawiązanego towarzystwa „cyklistów” nastąpi w dniu jutrzejszym.

Jednocześnie ma się odbyć popis najwytrawniejszych jeźdźców na welocypedach.

= Zjazd koleżeński.

W tych dniach odbyło się zebranie koleżeńskie b. uczniów znanej niegdyś w Warszawie pensji Watkego.

Zebranie to, od czasu ukończenia szkoły, było powtórne.

Pierwsze obchodzono w 1871-ym r., w gronie 23-ch osób i wówczas wszyscy postanowili zjechać się za lat 15-cie.

Jeden z uczestników, stale mieszkający w Warszawie, p. K., wcześniej porozpisywał według wiadomych adresów listy, z przypomnieniem terminu.

W oznaczonym dniu, w kościele św. Jana, na rannej mszy, stosownie do umowy, zeszło się 9-ciu kolegów, którzy następnie zbiorowo się fotografowali, a później kilka godzin przy wspólnej uczcie przepędzili.

Otrzymano jeszcze cztery listy i jeden telegram, zawiadamiające o niemożności przybycia.

Jeden z tych listów pochodził od kolegi W., z Kairu, gdzie przebywa w celach handlowych.

Szczupłe grono dopełniło przedewszystkiem przeglądu brakujących kolegów.

Okazało się, iż siedmiu nie żyje, do apelu więc stawić się nie mogli, o dwóch zaś, gdzie się obracają i czy pozostają przy życiu—nie powzięto żadnej wiadomości.

Serdeczne koleżeńskie zebranie uwieńczono dobrym uczynkiem, na wniosek bowiem kolegi-gospodarza p. K., obecni złożyli, w miarę możności, kilkaset rubli, jako wsparcie dla wdowy po biednym zmarłym koledze.

W końcu postanowiono zebrać się po raz trzeci, ale w terminie skróconym, bo za lat pięć, również w Warszawie.

= Dla podróżujących.

W księgarniach ukazał się kieszonkowy przewodnik dla podróżujących kolejami żelaznemi, z letnim rozkładem jazdy.

Użyteczne to, a tanie wydawnictwo, znajdzie zapewne chętny pokup, zwłaszcza, że zaleca się dokładnemi informacjami.

= Pod obserwacją.

Według źródeł specjalnych, liczba przestępców nadsyłanych przez sądy do szpitala św. Jana Bożego pod obserwację lekarską, wynosi 12—18% ogólnej ilości posiadanych miejsc dla chorych.

Jeden z lekarzy psychjatrów przygotowuje projekt otwarcia specjalnego domu obserwacyjnego, na czem zyskaliby chorzy rzeczywiści, których szpital częstokroć z przyczyny przepełnienia pomieścić nie może.

= Wakujące spadki.

I znowu dla braku prawnych sukcesorów dwa spadki wakujące, po upływie terminu prekluzyjnego, przeszły na własność skarbu.

Jeden z nich, wynoszący wraz z narosłemi procentami 3,790 rs., pozostał po zmarłym w Radomiu Ignacym Łukowskim, b. urzędniku b. trybunału.

Drugi spadek, w sumie 2,140 rs., pozostał po Antonim Wieczorze, żebraku ociemniałym, który miał pieniądze lokowane w b. Banku polskim.

O spadek po Wieczorze zgłosiła się kandydatka w osobie chrzestnej córki nieboszczyka, powinowactwo jednak takie nie nadawało jej żadnych praw i pretensja została oddaloną.

= Bal na Bielanach.

Grono młodzieży należącej do „towarzystwa” powzięło zamiar urządzenia formalnego balu w... bielańskim lasku.

Ma to być wywdzięczenie się dla rodzin, u których panowie ci bawili się podczas ubiegłego karnawału.

Postanowiono wznieść bufety prowizoryczne, buduar dla pań, a nawet ułożyć... froterowaną podłogę wśród drzew bielańskiego gaju.

Kawalerski ten „odwet” ma się odbyć w czasie letniego karnawału Warszawy.

= Reforma targu.

Dowiadujemy się, iż nareszcie, po kilku latach nawoływań prasy, targ przy placu Trzech krzyży, stanowiący własność prywatną, ma uledz gruntownej reformie.

Przedewszystkiem urządzone zostaną odpowiednie ścieki, tak, aby nie zarażały powietrza okropną wonią, zwłaszcza w tem miejscu, gdzie przekupnie sprzedają chleb, nabiał i jarzyny.

Następnie mają być skasowane, a raczej przeniesione gdzieindziej miejsca ustępowe, sąsiadujące dotychczas ze straganami, w których się mieszczą rozmaite artykuły spożywcze.

Nadto będzie zaprowadzona stała dezinfekcja placu targowego i nieestetyczne kramy, przypominające miasteczka żydowskie, zostaną zupełnie odnowione.

Wszystkie te ulepszenia mają być dokonane w ciągu bieżącego lata, kosztem właściciela, który z placu targowego i straganów znakomite ciągnie korzyści.

Przy tej sposobności przypominamy targ na Ordynackiem, wymagający również, ze względów sanitarnych, radykalnej reformy.

= Nagły obłęd.

W dniu wczorajszym na Bednarskiej pod nrem. 18-ym, panna E. F., licząca 19 lat wieku, dostała nagłego pomięszania zmysłów.

W takim stanie rozerwawszy na sobie odzież, wyszła oknem z drugiego piętra na dach sąsiedniego jednopiętrowego domu.

Tu poczęła wyprawiać dzikie skoki, gotując się do zeskoczenia na dół.

Na szczęście zdołano zajść z tyłu i obłąkana z dachu została sprowadzoną.

Przyczyna nagłego obłędu nie jest wiadomą.

= Kradzieże.

Na Nalewkach pod nrem 14-ym ze sklepu skradziono trzy lustra platerowane i kilkanaście łyżek srebrnych.—Na Bednarskiej, pod nrem 7-ym, ujęto złodzieja uchodzącego z łupem wartości około 200 rs.

= Krwawe zajście.

W dniu wczorajszym w pobliżu rogatek wolskich, Józef Laskowski i Teofil Godlewski wszczęli gwałtowną kłótnię z Janem Joniakiem, złodziejem pobytowym.

Kłótnia wnet zamieniła się w bójkę, w której Joniak otrzymał trzy ciężkie rany nożem.

Nieprzytomnego odwieziono do szpitala św. Ducha, a Laskowski i Godlewski zostali odprowadzeni do cyrkułu.

= Z niedbalstwa.

W dniu wczorajszym na Pańskiej pod nrem 20-ym czternastoletnia córka stróża, Zofja Grabowska, skutkiem niedbalstwa ojca, który zapomniał zamknąć klapy w podłodze, wpadła w dół ustępowy.

Sporo upłynęło czasu, zanim biedną dziewczynę w stanie bezprzytomnym z okropnego miejsca wydobyto.

Grabowska ciężko się rozchorowała i życiu jej grozi niebezpieczeństwo.

Stróża za niedbalstwo pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Klimat gór świętokrzyskich.

Przy niewielkiej przestrzeni, jaką zajmuje Królestwo Polskie, klimat gub. radomskiej nieodróżnia się w ogóle od klimatu innych miejscowości kraju. W górach świętokrzyskich jednakże jest odmienny, nie tak kontynentalny i nie tak wilgotny w pewnych porach roku.

Różnica klimatu gór świętokrzyskich w porównaniu z innemi okolicami gub. radomskiej, uwydatnia się najbardziej w porze letniej, a mianowicie w epoce żniw, które tutaj kończą się prawie, gdy gdzieindziej dopiero je rozpoczynają.

Według spostrzeżeń zebranych przez p. S. na podstawie dziesięcioletnich jego obserwacyj, temperatura średnia w górach świętokrzyskich w miesiącu maju dosięga do 11,1°; w czerwcu do 14°; w lipcu do 16,1°; w sierpniu do 15,4° i we wrześniu do 12,7° R.

Średnia temperatura roczna waha się między +6.9° a 7,3°; temperatura zimy +1.99°, wiosny +7.6°, lata +15,2₂, jesieni +6.9° R.

Dni zupełnie jasnych bywa średnio: w maju 9.8, w czerwcu 11, w lipcu 12.4, w sierpniu 13.5, we wrześniu 13.

Półpogodnych: w maju 12, w czerwcu 13, w lipcu 14, w sierpniu 14.7, we wrześniu 11.2.

Reszta dni zupełnie pochmurnych.

Najmniej dni dżdżystych bywa od drugiej połowy czerwca do drugiej połowy sierpnia.

Powyższe dane, aczkolwiek nieścisłe i pobieżnie tutaj podane, dowodzą jednakże, iż stan powietrza w górach świętokrzyskich jest w ogóle łagodny, umiarkowany i bardzo przyjazny do zakładania w w nich stacyj klimatycznych i mieszkań letnich.

= Zebranie ogólne.

W dniu 23-im b. m. ma odbyć się w Kutnie, w lokalu Towarzystwa zaliczkowo-wkładowego, ogólne zebranie członków tegoż Towarzystwa.

Zebraniu przedstawione zostaną rezultaty całorocznej działalności instytucji.

= Odczyty.

W dniach 8-ym, 9-ym i 10-ym b. m. przy przepełnionej sali klubowej w gmachu ratuszowym, odbyły się w Lublinie trzy zajmujące wielce odczyty p. Leopolda Janikowskiego, o odbytej przezeń podróży po Afryce.

Część dochodu z odczytów prelegent przeznaczył na cele dobroczynne.

O ile słyszeliśmy, p. Janikowski zamierza wygłosić ciekawe swoje sprawozdanie z podróży w innych jeszcze miastach gubernjalnych naszego kraju, jako to: w Płocku, Radomiu i Kielcach.

= Badanie wiosennego śniegu.

Stacja meteorologiczna w Ottonowie (gub. mińska, pow. słucki) zbadała mikroskopijnie ostatnie śniegi wiosenne w okolicy.

Badanie odkryło w śniegu znaczną ilość piasku mineralnego, szczątków roślinności i tkanek roślinnych, a więc śnieg powyższy pozostawiał osad, przedstawiający w danym wypadku rodzaj nawozu.

= Sprawa o ogon.

Z pod Lubartowa piszą do nas:

„W tych dniach jeden z okolicznych tutejszych sądów gminnych rozstrzygał nadzwyczaj oryginalną sprawę.

Pewnemu koloniście zginął pies, którego odnaleziono u włościanina z pobliskiej wioski.

Przywłaszczyciel wezwany został przed kratki sądowe z obowiązkiem przyprowadzenia ze sobą skradzionego psa.

Nadto oskarżyciel i obwiniony przyprowadzili ze sobą suki.

Obydwaj przekonywali, że pies jest własnością i jednego i drugiego, dlatego, że nie ma ogona.

Sąd znalazł się w trudnem położeniu co do oznaczenia, której suki jest ten pies potomkiem, gdyż obydwie również były bez tej naturalnej ozdoby.

Pozostawiono rozstrzygnięcie sprawy instynktowi zwierzęcemu.

Procesujących się i psów jednocześnie wypuszczono z sali sądowej na ulicę.

Rozeszli się oni w przeciwne strony.

Pies poszedł za kolonistą.

Włościanin przegrał sprawę i zapłacił koszta."

## WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE.

*Ekstrakt wanillowy.*

Sposób przyrządzenia powyższego ekstraktu nie nasuwa najmniejszej trudności. Wziąć wanilli w dobrym gatunku jedną część i alkoholu czystego sześć części na wagę. Połamać wanillę na drobne kawałki i utłuc w moździerzu; następnie wsypać utłuczony proszek w buteleczkę z cienką szyjką, zalać alkoholem i szczelnie zakorkować. Macerowanie należy podtrzymać przez 10 dni co najmniej. Po upływie oznaczonego czasu zawartość cedzi się przez płótno, przelewa do flakonu ze szklannym korkiem i operacja skończona. Za użyciem tego ekstraktu przemawiają zarówno jego własności jak i forma ciekła, dająca mu tem prędsze i łatwiejsze zastosowanie do wszelkiego rodzaju kulinarnych preparatów.

— Złożono w redakcji *Kurjera warszawskiego*:

**Na pogorzelców miasta Stryja.**

H. B. rs. 2, z inicjatywy p. Wojciecha Bog. rs. 2, J. L. rs. 1, O. S. rs. 1 kop. 10, K. C. rs. 15.

**Na pogorzelców miasta Liska.**

J. rs. 1, J. L. rs. 1, K. C. rs. 10, Aleksander K. rs. 3.

— Rs. 10 nagrody wyznaczonej za znalezienie uronionej przez panią H. bransolety, składam z prośbą o użycie ich na wsparcie dla ubogich. *Henryk Fukier.*

— Złożone przez p. K. Konopackiego od siebie, p. Rafała Sachsa, synów i towarzystwa wracającego z wesela ze Szpoty w d. 24 kwietnia, rs. 48 na pogorzelców m. Stryja.

— Dnia 15-go maja, jako w dzień imienin nigdy nieodżałowanej Zosieczki Ł., złożono w redakcji dwa ubrania dla najbiedniejszych dziewczynek.

— Dnia 15-go maja. jako w dzień imienin ukochanej dzieweczki ś. p. Zotuchny, rodzice składają rs. 2 dla najbiedniejszych.

— Z powodu sporu o zakład, pan Zygmunt Z. składa na wpis dla niezamożnych uczniów gimnazjalnych rs. 25.

— Pan Adam Boniecki składa rs. 12 do uznania redakcji za wrot książek „Książęta szląscy".

— Sakiewka znaleziona w cyrku w Dolinie Szwajcarskiej, oraz różaniec na ulicy Brackiej, można odebrać w kantorze naszym.

## NEKROLOGJA.

† Ś. p. Piotr **Pankowski,** kupiec, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, zakończył życie w dniu 13-ym maja 1886 roku, przeżywszy lat 29. W głębokim smutku pogrążona żona, rodzice i pozostała rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na pogrzeb dnia 16-go maja r. b., to jest w niedzielę, o godzinie **6-ej** po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski, a następnego dnia, to jest w poniedziałek, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na żałobne nabożeństwo w tymże kościele odbyć się mające. —4

† W dniu 14-ym kwietnia r. b. zakończył życie ś. p. ksiądz Marjan **Olechowski,** administrator parafji bądkowskiej, kapłan ze zgromadzenia księży misjonarzy, były profesor seminarjum płockiego, mający lat życia 59, a kapłaństwa 36. —1850—

† W dniu 20-ym maja, to jest we czwartek, w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, za duszę ś. p. Karola **Hordliczko,** na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 3—1849—

† Za spokój duszy ś. p. Onufrego **Kołłupayły** odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, w poniedziałek, to jest dnia 17-go maja, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostałe w smutku siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1848—

† W sobotę, to jest dnia 15-go maja r. b., za spokój duszy ś. p. hrabiny Elżbiety **Krasińskiej,** jako w bolesną rocznicę jej zgonu, odprawiać się będzie żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie **11-ej** zrana, 3—1838—

## TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

***Lublin*** 14 go maja. — Na odbytych dziś wieczorem wyborach, na radców dyrekcji szczegółowej wybrani zostali ponownie pp.: Eustachy Świeżawski, Stefan Kowerski i Gustaw Wiercieński. Do grona radców dyrekcji szczegółowej wszedł, jako nowo wybrany, p. Władysław Graff.

***Lwów*** 14-go maja.—Do komisarza namiestnictwa, Dyonizego Zawadzkiego, lokaj Chorenko, złapany na gorącym uczynku kradzieży, strzelił dwukrotnie z rewolweru, a nietrafiwszy zastrzelił siebie.

***Lwów*** 14-go maja. — Namiestnik Zaleski powraca tu jutro z Wiednia. Powiodło mu się u rządu wyrobić półmiljonową pożyczkę bezprocentową dla Stryja.

***Wiedeń*** 14-go maja. — Rząd oświadczył w komisji rady państwa, iż zerwał układy z Rumunją o traktat handlowy z powodów ekonomicznych „i innych".

***Berlin*** 14-go maja.—Izba deputowanych sejmu pruskiego przyjęła dzisiaj w trzeciem czytaniu ustawę o mianowaniu przez rząd nauczycieli ludowych w Prusach Zachodnich i W. Ks. Poznańskiem. Wniosek wyjęcia Gdańska z pod rygoru tego prawa odrzucono, ponieważ i tam, zdaniem rządu, żywioł polski się wzmaga.

***Madryt*** 14-go maja. — Miasto nawiedzone zostało dzisiaj przez straszliwy cyklon. Wiele domów i wież runęło. Dotąd naliczono 80 osób zabitych, a 400 rannych. Przeszło dziesięć tysięcy drzew zostało obalonych. Telegrafy poprzerywane.

***Konstantynopol*** 14-go maja.—W. Porta uwiadomiła mocarstwa okólnikiem, iż zmuszoną jest posyłać dalsze wojska na granicę grecką, gdyż narażoną jest na niebezpieczeństwo wojny lądowej. Greckie oddziały ochotnicze z każdym dniem rosną. Dlatego konieczną jest blokada lądowa.

***Kair*** 14-go maja. — Nadeszły tu wiadomości z Sudanu, że powstańcy tamtejsi pod wyspą Arago, powyżej Dongoli, rzucają most na Nilu.

***Nowy-Jork*** 14-go maja.—W Kanzas szalał straszliwy orkan, który wyrządził wielkie spustoszenia. Szkoła napełniona dziećmi runęła. Most na rzece Missouri zerwany.

***Petersburg*** 14-go maja. — Chan Chiwy wybiera się w dłuższą podróż po Europie, w czasie której odwiedzi Petersburg, Berlin, Wiedeń, Paryż Szwajcarję i Włochy.

**(Ajencja północna.)**

***Wiedeń*** 14-go maja. — Do *Tagblattu* donoszą z Konstantynopola, iż komendanci wojsk tureckich otrzymali rozkaz odsunięcia przednich straży armji od granicy greckiej, a to dla ułatwienia rządowi greckiemu ruchów, mających na celu rozbrojenie armji.

***Berlin*** 14-go maja.—Poseł niemiecki w Petersburgu, jen. Schweinitz, przyjmowany był dzisiaj na dłuższem posłuchaniu przez kanclerza. Powraca on w dniu jutrzejszym do Petersburga.

***Londyn*** 14-go maja. — Zgromadzenie posłów liberalnych i radykalnych, które odbyło się u lorda Hartingtona, przyjęło rezolucję orzekającą, że wczorajsza mowa ministra wojny Bannermana nie wpłynęła na zmianę ich zapatrywań na kwestję samorządu irlandzkiego.

***Londyn*** 14-go maja. — Z arsenału Woolwich wysłano dzisiaj dwa miljony nabojów, tudzież wielkie zapasy innego materjału wojennego do Dublina.

***Londyn*** 14-go maja.—Silne deszcze poczyniły w niektórych hrabstwach wielkie spustoszenia.

***Ateny*** 14-go maja.—Dekret królewski zwołuje izbę na nadchodzącą środę.

***Petersburg*** 14 go maja.—*Nowosti* dowiadują się, że artykuł ustawy celnej o karach ściągać się mających za niedokładne oznaczanie towarów, ma być zmienionym w ten sposób, że gdy przy obejrzeniu okażą się różnice w podaniu miary, wagi i liczby, przewyższające 8%, towary nie powinny ulegać konfiskacie, ma być tylko ściągniętym podatek w pięciokrotnej wysokości. Jeżeli różnica niedosięga 8%, ma być ściągniętym podatek pojedyńczy.

***Jalta*** 14-go maja. — Przybył tu jenerał ks. Dondukow-Korsakow.

# Telegramy handlowe.

***Berlin*** 14-go maja (po południu).

Bardzo silny zwrot ku zniżce wartości obcych objawił się na giełdzie dzisiejszej. Wartości spekulacyjne słabiej nieco, również akcje kredytowe, które nowe straty—5 m.—poniosły. Wartości bankowe trzymały się stosunkowo dosyć dobrze. Kolejowe również. Na polu rent obcych usposobienie bardzo słabe i niechętne. Rosyjskie niżej, ruble również poniosły dotkliwe straty. Żyto w towarze gotowym o 1.50, na dostawę o 50 f. niżej.

**Berlin** 14-go maja *(notowanie urzędowe giełdy).*

| | | | |
|---|---|---|---|
| Bil. ban. ros. w tr. nat. | 199.95 | Akcje kredytowe . | 453— |
| Weksle na Warszawę | —— | Listy zast. ser. I-ej | 62.70 |
| Wek. na Peters. krótk. | 199.40 | Weksle na Lon. krótk. | —.— |
| Wek. na Peters. dług. | 198.50 | „ „ „ długot. | —.— |
| Ail. ban. ros. na dost. | 200— | Żyto w tow. gotow. | 136.50 |
| Wschodnia poż. II em. | —.— | Żyto na jesień . | 139.25 |

**Petersburg** 14-go maja.

| | |
|---|---|
| Weksle na Londyn . . . . . . . . . . | $23^{9}/_{16}$ $23^{23}/_{32}$ |
| Pożyczka premjowa I-ej emisji . . . . | 246 |
| „ „ II-ej emisji . . . | 226 |
| Półimperjały . . . . . . . . . . . . . | 8.36 |

Silna zniżka kursów rubli, wynosząca 70 f. w tranzakcjach kasowych i 75 w końcomiesięcznych, bardzo niekorzystnie wpłynie zapewne na dzisiejszą giełdę naszą. Jak wiadomo, wczoraj operowano pod wpływem szacowań obiecujących bezzmienne kursa na giełdzie urzędowej, a jakkolwiek ku końcowi czynności usposobienie wzmocniło się nieco, to jednak w obecnej chwili notowania są znacznie niższe w porównaniu z berlińskiemi. Spodziewać się przeto należy silnej zwyżki kursów walut obcych, której rozmiary zależne będą od szacowań porannych. Kursa dnia poprzedniego były 200.65, 200.75, 458, 134.75, 138.75.

*J. Wl.*

## CENY ZBOŻA

dnia 14-go maja 1886 r. na stacji „Praga“ drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

**Pszenica** wyborowa 108—114, średnia 98—107, ordynaryjna 90—97.

**Żyto**: wyborowe 76—77, średnie 74—75, ordynaryjne 70—73.

**Jęczmień**: wyborowy 86—92, średni 80—80 ordynaryjny —.—.

**Owies**: wyborowy 102—106, średni 94—100, ordynaryjny 85—90.

**Gryka**: 94—100.— **Groch**: 85—125. — **Kasza** jaglana wyborowa 140 — 160, średnia 140 — 160, ordynaryjna 140—160.

*B. Werner et Comp.*

## Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 14-go maja 1886 roku.

Dostawa pszenicy na targ dzisiejszy była słaba — jak zwykle w piątek.

Ofiarowano zaledwie 130 korcy tak z fur jak i z próbek.

Sprzedano ordynaryjnej partję po 5.70.

Żyta natomiast bardzo wiele dostawiono, gdyż było do sprzedania około 1300 korcy, licząc w to i próbki z berlinek nadeszłe.

Usposobienie słabe i niechętne.

W każdym razie przy ustępstwach kupiono większe ilości na dostawę dla wojsk i na wywóz drogą wiedeńską.

Płacono z odstawą wyborowe 4.50 i 4.55 gorsze 4.35.

Mała partyjka jęczmienia osiągnęła 4.05 — lecz gatunek nie świetny.

Owsa ceny niskie. Dostawiono 300 korcy. Płacono 3.20, 3.35 do 3.35 za korzec.

Grochu również w nieświetnym gatunku sprzedano kilkadziesiąt korcy po 6 rs.

Siana dosyć—pomimo to ceny mocno się trzymały. Płacono 45 do 60 kop.

Słoma 33 do 40 kop. za pud.

*J. Wl.*

## Z RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

Z Gdańska pod datą 13-go maja donosi p. R. Damme, iż na targu tamtejszym panowało usposobienie słabe.

Pszenica z powodu słabych notowań zagranicznych—prawie wszędzie zniżkowych—nie mogła osiągnąć cen dni poprzednich.

W każdym razie sprzedaż szła dosyć żwawo i udało się sprzedać około 900 tonn.

Polską czerwono-pstrą starą płacono 122 funt. 135 m., pstrą gorszą 123 i 124 funt. 136 m., lepszą starą 123 funt. 141 m., dobra pstra 125 i 126 funt. 142 m., jasno-pstra 121 do 137 funt. 141 do 144½ m. za tonnę.

Żytem obrót dosyć znaczny i ceny były dosyć dobre.

Polskie 118 funt. 101 m. za tonnę.

Innego ziarna z dowozów z Cesarstwa i Królestwa nie było.

*J. Wl.*

## SPRAWOZDANIE Z HANDLU WEŁNĄ.

Słabe usposobienie, jakie już od dosyć dawna panuje na rynku wełnianym, w ostatnich czasach nietylko się nie wzmocniło, ale rozwinęło się jeszcze bardziej. Sprzedano kilka partyj wełny na rzecz fabrykantów tomaszowskich, lecz wszystko to razem wziąwszy, nader nieznaczną przedstawia całość, tak że na zaznaczenie nie zasługuje.

Wiadomości z rynków zagranicznych są również bardzo niekorzystne. Handel wełną jest tam w tak złym stanie, jakiego od bardzo dawnych lat niepamiętają.

Wrocław, który był zawsze ogniskiem ruchu w tej dziedzinie, obecnie również pozostaje w zastoju. Kupujących brak zupełny, a jeśli się czasem jaki pojawi, to ofiaruje ceny niemożliwie niskie.

Wszystkiego tego przyczyną ma być zły stan fabryk wyrobów wełnianych i wskutek tego duże pozostałości wełny z roku zeszłego na rynkach.

Interesa kontraktowe wełną z przyszłej strzyży z wielką trudnością przychodzą do skutku. Ceny w każdym razie są dosyć znacznie niższe niż na jarmarku zeszłorocznym.

Jarmark zbliża się, już tylko miesiąc dzieli nas od tej chwili. Obawy wszystkich są wielkie. Jedni mniejszą, drudzy większą przewidują zniżkę, a optymiści nawet w najlepszym razie zaledwie utrzymanie się cen przypuszczają.

Przygotowania do jarmarku są wszędzie w całej pełni.

Z Poznania w sprawie handlu wełną donosi nam p. J. Waldstein pod datą 11-go maja, iż sytuacja z każdym dniem gorszą się staje. Przebieg zeszłego jarmarku—pisze p. W.—był już bardzo niekorzystny. Ceny w stosunku do r. 1884-go spadły o 10 do 17 tal. na centnarze. Pomimo to jednak nie sprzedano więcej niż połowę dowozów, które wyniosły 26,000 ct., tak iż po skończeniu jarmarku zapasy na składach wynosiły około 15,000 ct.

Następny jarmark w Berlinie w takich samych odbył się warunkach.

Dalej nie było prawie żadnych obrotów, aż do początku r. b., kiedy udało się składnikom sprzedać około 3,000 ct. z dalszą obniżką o 3 do 4 tal. Znaczniejsi nawet fabrykanci wcale na rynek nie zjechali i tylko zamiejscowi handlarze byli nabywcami.

W ciągu r. b. również kupujących był brak, a jeśli nabywano, to ilości nie wielkie i po cenach bardzo niskich Sprzedawcy do ustępstw, dla pozbycia się towaru, skłaniać się musieli.

Obecnie zapasy wynoszą 7,500 ct., które to ilości będą przy tak trudnym stanie rynku bardzo nie łatwe do sprzedania przed jarmarkiem.

W ostatnim tygodniu sprzedano około 1,000 ct. pięknej wełny warszawskiej, która już od r. 1884-go leżała na składzie, poniżej 55 tal. Wełna ta kosztowała sprzedającego około 72 tal., nie licząc procentu od kapitału.

W Księstwie Poznańskiem zapasy są też bardzo obfite. Handel kontraktowy idzie bardzo leniwie i dotąd nic prawie nie zakontraktowano.

Widoki to nie pocieszające.

*J. Wl.*



## Rady zarządzające Towarzystw dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej

Z dniem 1 (13) maja r. b., wprowadzoną została w wykonanie po dzień 30 czerwca (12 lipca) r. b. taryfa specjalna dla przewozu w bezpośredniej komunikacji niektórych wyrobów szklannych ze stacyj dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej do Niżniego Nowgorodu. (589)

## TABELA WYGRANYCH

**w pierwszym dniu ciągnienia 4-ej klasy 146-ej Loterji klasycznej dnia 14-go maja 1886 roku.**

(Podług tabeli tymczasowej Ch. Keltera.)

| Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. | Nr | Wygr. rs. |
|---|---|---|---|---|---|
| 3426 | **300** | 14391 | **300** | 18267 | **300** |
| 6000 | **4,000** | 15196 | **600** | 21571 | **1,000** |
| 9642 | **300** | 16269 | **300** | 21956 | **2,000** |
| 9688 | **600** | 16413 | **300** | 23383 | **300** |
| 11335 | **5,000** | 16539 | **300** | | |

**Po Rs. 90 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 43 | 4369 | 5276 | 7896 | 14170 | 17118 | 22495 |
| 702 | 4674 | 5404 | 10379 | 14553 | 17656 | 22827 |
| 761 | 4805 | 5551 | 11318 | 14807 | 18992 | 23181 |
| 2070 | 5171 | 5931 | 13287 | 16506 | 20445 | |
| 21 39 | 5197 | 6388 | 14014 | 16734 | 22027 | |

**Po Rs. 75 wygrały NN-ra:**

| | | | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 5 | 2124 | 4106 | 6928 | 9043 | 11581 | 14227 | 16512 | 18640 | 20976 | 22568 |
| 42 | 42 | 17 | 50 | 70 | 90 | 54 | 69 | 48 | 21023 | 79 |
| 57 | 54 | 4237 | 60 | 94 | 11718 | 14319 | 16620 | 56 | 33 | 99 |
| 81 | 59 | 65 | 91 | 9141 | 37 | 60 | 31 | 18778 | 36 | 22663 |
| 181 | 66 | 4372 | 7011 | 75 | 11800 | 14483 | 34 | 87 | 82 | 22853 |
| 209 | 2222 | 83 | 33 | 9203 | 32 | 14586 | 16706 | 18895 | 21118 | 69 |
| 92 | 41 | 4404 | 44 | 9 | 56 | 14601 | 35 | 18901 | 61 | 22945 |
| 304 | 57 | 9 | 7139 | 9310 | 11909 | 61 | 79 | 80 | 21203 | [illegible] |
| 84 | 85 | 92 | 49 | 86 | 14 | 73 | 93 | 19151 | 86 | 99 |
| 96 | 94 | 4706 | 58 | 9444 | 58 | 14800 | 16818 | 79 | 89 | 23003 |
| 99 | 2310 | 38 | 83 | 48 | 94 | 5 | 54 | 94 | 21317 | 29 |
| 407 | 25 | 42 | 7245 | 56 | 12104 | 21 | 16903 | 19221 | 31 | 53 |
| 11 | 91 | 55 | 50 | 9510 | 12218 | 14931 | 72 | 28 | 79 | 70 |
| 47 | 2400 | 74 | 54 | 14 | 19 | 43 | 17023 | 19391 | 81 | 83 |
| 55 | 18 | 84 | 87 | 9610 | 12317 | 47 | 57 | 19416 | 91 | 85 |
| 98 | 68 | 4862 | 93 | 67 | 96 | 48 | 71 | 39 | 21420 | 96 |
| 514 | 86 | 80 | 7413 | 9715 | 12439 | 15029 | 17105 | 62 | 62 | 23142 |
| 33 | 2521 | 4971 | 23 | 26 | 12516 | 77 | 7 | 19522 | 73 | 97 |
| 600 | 2609 | 72 | 42 | 64 | 12734 | 15231 | 47 | 19651 | 74 | 23207 |
| 8 | 46 | 75 | 7555 | 85 | 76 | 33 | 48 | 85 | 21570 | 40 |
| 719 | 69 | 5049 | 7618 | 9851 | 12804 | 34 | 17203 | 19709 | 21628 | 23371 |
| 862 | 2705 | 77 | 53 | 89 | 12913 | 68 | 14 | 10 | 21756 | 81 |
| 915 | 13 | 5273 | 7734 | 9903 | 64 | 84 | 17416 | 44 | 92 | 23400 |
| 50 | 29 | 5312 | 37 | 20 | 13006 | 15313 | 17547 | 63 | 21825 | |
| 77 | 68 | 27 | 84 | 46 | 80 | 17 | 72 | 93 | 28 | |
| 1024 | 74 | 77 | 7847 | 60 | 13105 | 28 | 89 | 19818 | 98 | |
| 45 | 2860 | 5426 | 48 | 67 | 38 | 83 | 17605 | 82 | 21919 | |
| 1130 | 2937 | 36 | 63 | 86 | 41 | 15421 | 26 | 19923 | 43 | |
| 1213 | 89 | 5590 | 78 | 89 | 75 | 15544 | 61 | 81 | 57 | |
| 81 | 3010 | 5628 | 82 | 10260 | 13240 | 64 | 70 | 20028 | 86 | |
| 1335 | 14 | 49 | 88 | 10339 | 90 | 75 | 17706 | 64 | 96 | |
| 1418 | 3106 | 70 | 99 | 10471 | 13319 | 97 | 14 | 70 | 22006 | |
| 29 | 83 | 86 | 7967 | 10562 | 26 | 156[illegible]4 | 44 | 71 | 32 | |
| 41 | 3250 | 5718 | 8016 | 99 | 59 | 25 | 96 | 20116 | 53 | |
| 46 | 3301 | 69 | 17 | 10692 | 78 | 29 | 17807 | 23 | 82 | |
| 74 | 15 | 5870 | 56 | 10734 | 13461 | 87 | 18 | 37 | 22102 | |
| 92 | 3403 | 6084 | 8155 | 38 | 49 | 15717 | 17935 | 20212 | 15 | |
| 1610 | 69 | 91 | 8223 | 62 | 88 | 15872 | 65 | 56 | 26 | |
| 96 | 94 | 98 | 8331 | 77 | 13600 | 15923 | 82 | 64 | 91 | |
| 1746 | 3520 | 6160 | 35 | 87 | 2 | 35 | 92 | 20398 | 22206 | |
| 58 | 21 | 78 | 76 | 10812 | 4 | 67 | 18041 | 20406 | 22 | |
| 1836 | 3617 | 94 | 8435 | 57 | 8 | 70 | 18145 | 46 | 51 | |
| 57 | 34 | 6202 | 8611 | 10950 | 34 | 72 | 18212 | 20515 | 85 | |
| 74 | 3735 | 53 | 42 | 59 | 40 | 81 | 18319 | 27 | 95 | |
| 88 | 75 | 6358 | 59 | 11000 | 68 | 16002 | 36 | 20621 | 22317 | |
| 90 | 98 | 83 | 56 | 30 | 76 | 27 | 18426 | 92 | 25 | |
| 1909 | 3896 | 94 | 98 | 11131 | 13848 | 29 | 18527 | 20749 | 74 | |
| 29 | 3915 | 6417 | 8720 | 45 | 13936 | 61 | 31 | 72 | 93 | |
| 45 | 16 | 44 | 83 | 74 | 14092 | 16255 | 33 | 20804 | 22412 | |
| 97 | 54 | 6510 | 92 | 11219 | 14101 | 84 | 60 | 23 | 57 | |
| 2025 | 56 | 89 | 8872 | 81 | 8 | 16417 | 88 | 54 | 82 | |
| 2119 | 4084 | 6638 | 9001 | 11383 | 36 | 34 | 18613 | 20912 | 90 | |
| 20 | 4102 | 6732 | 21 | 11543 | 68 | 67 | 26 | 14 | 22565 | |

## Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

**od dnia 13-go maja.**

| POCIĄGI: | Odchodzą (godziny i minuty) | Przychodzą (godziny i minuty) |
|---|---|---|
| **Warszawsko-Wiedeńska:** | | |
| Pośpieszny 3 klasy . . . . . . . . | 6 — rano | 9 35 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . . | 11 10 rano | 5 40 po poł. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa | 6 45 wiecz. | 9 20 rano |
| Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką. | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . . | 9 25 wiecz. | 6 10 rano |
| **Warszawsko-Bydgoska:** | | |
| Kurjerski 2 klasy . . . . . . . . | 3 15 po poł. | 2 35 po poł. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . . | 7 — rano | 10 35 wiecz. |
| Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna . | 5 — po poł. | 8 35 rano |
| **Warszawsko-Terespolska:** | | |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . . | 3 50 po poł. | 1 49 po poł. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . . | 8 15 rano | 7 48 wiecz. |
| Osobowo-towarowy 3 klasy . . . | 10 — wiecz. | 8 13 rano |
| **Warszawsko-Petersburska:** | | |
| Pocztowy 3 klasy . . . . . . . . . | 10 36 rano | 6 6 wiecz. |
| Osobowy 3 klasy . . . . . . . . . | 11 1 wiecz. | 4 16 rano |
| **Nadwiślańska do Kowla:** | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . . . | 7 50 wiecz. | 8 30 rano |
| Osobowy-miejscowy do Lublina . . | 7 15 rano | 10 10 wiecz. |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . . . | 3 25 po poł. | 2 10 po poł. |
| **Nadwiślańska do Mławy:** | | |
| Pocztowy . . . . . . . . . . . . . . | 6 45 wiecz. | 10 53 rano |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . . . | 9 30 rano | 8 12 wiecz. |
| Osobowo-miejscowy do Nowogeorgiewska . . . . . . . . . . | 4 — po poł. | 9 21 rano |
| **Obwodowa z kolei Wiedeńsk.** | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . . . | 6 40 rano | 2 59 po poł. |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . . . | 2 50 po poł. | 8 55 wiecz. |
| **Obwodowa z kolei Terespols.** | | |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . . . | 2 10 po poł. | 7 24 rano |
| Osobowy . . . . . . . . . . . . . . | 8 8 wiecz. | 3 34 po poł. |

### *Pociągi spacerowe.*

Na kolei **warszawsko-wiedeńskiej**: do *Skierniewic i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i dni świąteczne pociągi, wychodzące z Warszawy o godz. 6-ej, 7-ej i 10-ej rano oraz o 3 min. 15 po południu, przychodzić zaś będzie jeden specjalny pociąg spacerowy o godzinie 11-ej min. 5 wieczorem.

Na kolei **bydgoskiej**: do *Ciechocinka* po cenie biletów spacerowych przewozić będą wszystkie pociągi w każdą sobotę lub dzień przedświąteczny.

Na kolei **nadwiślańskiej**: do *Nowogeorgiewska i stacyj pośrednich* w każdą niedzielę i święto pociąg spacerowy wychodzić będzie o godz. 8-ej rano, przychodzić zaś o godz. 10-ej min. 28 wieczorem.

— **Statki parowe odchodzą**: Pośpieszne do Płocka i Włocławka codziennie o g. 6-ej zrana.—Zwyczajne do Płocka codziennie, oprócz niedziel, o g. 8¼ zrana.—Zwyczajne do Wyszogrodu codziennie, oprócz piątków, o g. 3-ej po poł. — Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza co drugi dzień o g. 5½ zrana.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 3 (15) Мая 1886 г.
**Redaktor Wacław Szymanowski. — Wydawca Gustaw Gebethner.**